





## O moralność publiczną.

Duży popełnia błąd, kto obeona walkę ogółu urzędników sprawdza do prostego zagadnienia żoładka. Sprawa ma bez porównania głębszy podkład i donioślejsze znaczenie. Chodzi o etykę, o moralność polityczną. Bo dzisiejsze stosunki sprawiają to, że niedzarm jest człowiek uczciwy, że im kto z większym oddaniem się służy — tem gorzej mu jest na świecie.

Ktoś powiedział złośliwie, że gdyby w naszych urzędach ogłoszono dzisiaj strajk włoski — bo dał czy mocniejby się dał odczuć. Bo gdzie tylko rodzaj zajęcia nie wymaga ciężej czujności, tam pracownik idzie z karygodną opieszałością. Ludzie odrywają się od niej co chwila. Jeden ucieka, by trochę grosza złożyć na rachunek złotowy, inny naradza się, jakie akcje zakupić, znów ktoś daje informację gdzie są tańsze buty, czy śledzie, materiał czy masło. Ciągłe męczy każdego ta straszna myśl, jak przechować lichą pensyjkę, co włożyć jutro do garnka.

Wprowadzono pożyczki dla urzędników w wysokości dwumiesięcznej pensji. Więc wszyscy ubiegają się o nią. Wszyscy wynajdują jakiś powód do jej zaciągnięcia, każdy zabiega o poparcie dla siebie. Bo przecież... kiedy przyjdzie zwracać wartość pieniądza, spadnie. W kasach, gdzie przyjmują się wpłaty nieomal codzień władze kontrolna wykrywają manco. Urzędnik tłumaczy się niedopatrzniem, ale już z góry ma przygotowane podanie o rozłożeniu mu brakującej kwoty na spłaty kukuśnicznie — bo wie, że kiedy przyjdzie płacić, wartość pieniądza spadnie. W jednej z poważnych instytucji państwowych urzędnicy wypłacili sobie pensję nie 1-go, lecz 28-go, i wszyscy złożyli ją na rachunek złotowy, bo właśnie od 1 liczone złoty po nowym kursie, a w sobotę 28 jeszcze po starym.

Do sprawy tej dołożyło państwo — względnie instytucja owa — miljarady, ale urzędnicy uciekli się do tego środka z nędzy, w pogoni za groszem niezbędnym — groszem ratunkiem.

Pomijamy świadomie całą genialną zbrodnię, z któremi mają do czynienia izby kontroli, sądy, policja, więzienia — choć w tem wszystkim nędza urzędnicza gra rolę olbrzymią — wskazujemy na to, co się objawia masowo, co ogarnia całość naszego stanu urzędniczego, co przeciera już całe instytucje i biura, co niszczy cały aparat administracyjny.

Jeżeli wogóle działają dotąd na sze urzędy, to dlatego, że w każdym biurze jest kilka zacieklanych ofiar obowiązku, które śleczą godzinie i nadgodziny pracują za siebie i za innych, odrabiają wszystko, co im wpadnie pod rękę, w nadludzkich wysiłkach szukając ucieczki poprostu przed tem, co zastają w domu. Takich bohaterów mamy legion cały — takich bohaterów bardzo często dotyka redukcja, gdyż są cisi, nie widzą ich prawie, nie ufawiają nikomu nabytą akcją, ani tamich butów, nie sprawdzają masła, ani materiałów. — Tylko po usunięciu ich nagłe w urzędzie ukazują się większa ilość zaległości. Ale to nie jest złe, bo ła twiej będzie motywować opór przed dalszą redukcją.

Jest w tem wszystkim jakaś tragedia zamierania, której nie widzi, nie chce widzieć nasz rząd. — Najbliższym zatyka on usta z funduszów dyspozycyjnych. A co reszta robi? Reszta wytrzyma!

Ludzie mogą wytrzymać. Czy tylko wytrzymają ich zdolność rozpoznania dobra i zła? Czy tylko wytrzymają ich obowiązki poczucia? Czy tylko wytrzymają tę niesłychaną próbę ta niezbędna do życia w społeczeństwie ilość moralności.

Boć koniec końców życia nie można budować na złem sumieniu i złej wierze, a gdy piękna elementarne zasady etyczne — pięknie z nią razem i wszelką więź społeczną. Groźba tej zagłady moralności to najstraszniejszy wróg państwa, którego nie chcą widzieć czynnik rządzący — a którą widzi w całej nagości przedstawicielstwo urzędników i pracowników państwowych.

Ich walka o kawałek chleba, o łyżkę strawy dla dzieci, o grosz na książkę szkolną dla nowego pokolenia, którego nie mają prawa rodzice spychać na szczybel społeczny niższy od tego, na którym sami stanęli, to wielkie wołanie do społeczeństwa o stworzenie warunków, w których możliwa jest naprawdę sumienna i szczerza praca, w których możliwa jest selekcja między nierobem, a tym który całą duszę włoży w robotę.

Społeczeństwo nasze wytrenowane w ogonkach, wystawione na tysiączne próby w każdym biurze

Prace komisji w II kwartale r. b. prowadzone były w dwu kierunkach: zakończenie roku szkolnego 1922-23 i przygotowania kampanji roku 1923-24. Rok szkolny upływał najbardziej normalnie ze wszystkich lat od chwili wprowadzenia obowiązku szkolnego. Ogół społeczeństwa wdobył się w tryb działania przymusu, którego organizacja również posunęła się znacznie naprzód.

Gdy bowiem przeprowadzona zostanie zasada przymusu w stosunku do rodziców, wówczas wytworzy się zagadnienie przymusu odwrotnego — w stosunku do administracji szkolnej. Nie można wówczas odmówić żadnemu dziecku przyjęcia do szkoły, gdy zgłasza się skutek stosowania przymusu. Ponieważ istnieją kategorie dzieci, które do szkół normalnych nie nadają się, stało się kwestją aktualną zagadnienie szkolnictwa pomocniczego. To zagadnienie zostało w Łodzi częściowo rozwiązane przez prowadzenie dwu szkół pomocniczych dla dzieci niedorozwiniętych, jednej dla głuchoniemych, umiastowionej z początkiem 1922-23 roku szkolnego, oraz jednej dla moralnie zamiedbanych. Istnienie tych szkół załamowało stosowanie wyjątków dla dzieci ze szkół normalnych. Kwalifikowaniem dzieci zajmują się bądź lekarze, bądź też miejska pracownia psychologiczna. Istniejące szkoły pomocnicze nie mogą jednak pomieścić wszystkich zakwalifikowanych do nich dzieci i wiele z pośród nich musi pozostać w domu; dlatego też przewidywane jest rozszerzenie tych szkół, zwłaszcza dla dzieci niedorozwiniętych umysłowo. W przyszłości muszą powstać szkoły specjalne; na najbliższy rok przewidziane jest utworzenie klasy artykulacyjnej dla dzieci z zaburzeniami wymowy.

Działalność karna komisji pod koniec roku osłabła nieco. Rygor odpowiedzialności podtrzymywano jedynie wykonywanie orzeczeń karnych z miesięcy poprzednich; skutkiem czego regularność uczęszczania na naukę nie spadła.

Przebieganie w każdym dniu szkolnym w roku 1922-23 było obecnym na nauce 91,04 procent dzieci; wynika stąd, że w klasie liczącej 50 dzieci w każdym dniu

wiele ma pretensji do stanu urzędniczego. W znacznym stopniu stąd właśnie płynie jego względna obojętność dla tych zagadnień, ale niechże ono sobie uprzytomni, że właśnie my wszyscy wychowujemy urzędnika, a nie odwrotnie, że obojętność dla niego — czyni go jeszcze gorszym.

A. Uziębło.

## Łódź wypowiedziała nieubłaganą walkę analfabetyzmowi.

### Działalność komisji powszechnego nauczania.

nieobecnych było 4 — 5 dzieci. W drugiej połowie czerwca przeprowadzony został egzamin dla dżiaty, pobierającej naukę w domu. Dzięki przeprowadzonej ostatnio regulacji tej sprawy, egzamin mógł dać obraz istotnej pracy dzieci. Dzieci, według poziomów zaawansowania, podzielone zostały na grupy i rozesłane do szkół, gdzie inspektorat szkolny potworzył ad hoc komisje egzaminacyjne. Ogółem do egzaminu stanęło 193 dzieci.

Pomyślnie złożyło egzamin 98 dzieci, dzieciom tym postanowiono na życzenie rodziców udzielić dalszego prawa uczenia się w domu. 95 dzieci wykazało wyniki niedostatecznej pracy — i tym odwołano dalszego prawa uczenia się w domu, polecając rodzicom zapisanie ich do szkół, czyniących zadość obowiązkowi szkolnemu.

Wzorem lat ubiegłych komisja w końcu roku zebrała trzecią z kolei ankietę od absolwentów szkół powszechnych na temat dalszych dróg, obieranych przez młodzież. Ankieta — poza personeljami młodzieży — zawiera pytania: „co zamierzasz czynić po skończeniu szkoły powszechnej?”

1) czy masz zamiar kształcić się w szkole — i w jakiej,

2) czy też wybierasz sobie zawód i jaki?”

Odpowiedzi na te pytania mają scharakteryzować aspiracje młodzieży, kończącej szkoły powszechne, oraz dać wskazówki, jakim celem dżi szkoła powszechna służy. Wyniki tej ankiety będą opracowane szczegółowo i odpowiednio wykorzystane.

Równoległe z tem pracami przygotowano do kampanji nowego 1923-24 roku szkolnego.

W pierwszych dniach kwietnia przeprowadzono rejestrację dzieci z roczników, objętych obowiązkiem szkolnym.

Przyspieszenie terminu rejestracji dzieci, wywołane zostało opracowaniem przez komisję powszechnego nauczania planem zapisu dzieci do szkół w okresie przedwakacyjnym. Doświadczenie z ubiegłych lat wykazało, że zapis dzieci z urzędu na początek roku szkolnego znacznie opóźnia rozpoczęcie normalnych zajęć. Niski bowiem stopień oświaty społeczeństwa dorosłego sprawia, że pomimo uprzednich obwieszczeń rodzice decydują się w sprawach kształcenia dzieci dopiero z chwilą otrzymania nakazu zapisowego.

Materiał z rejestracji dzieci na tymczasie po otrzymaniu przelobiony został przez kartotekę komisji i zgodnie z planem wydzielony został kontyngent dzieci do przydziału szkół. Weszły do niego: rocznik 1916 oraz te dzieci z roczników starszych, które w roku ubiegłym z różnych powodów

wielu poszły, które mieszka w mej pierści!

Zdyszany wpadłem do sklepu lichwiarza i krzyknąłem od progu: — Dlatego, że zabrałem ci złoto twe, oddaję ci w zamian wszystkie skarby maharadży, stryja mego!

Potem z spokojnym sercem wróciłem do domu mej ukochanej. Boże! Jak dobrą była owa mała dziewczynka! Moja ukochana spójrzała na mnie swymi promiennymi źrenicami (o gwiazdy me, po chodnie naszej miłości!), przemówiła do mnie (o głosie słodszy od głosu słowika!) i potrzaskała złotym deszczem swych jedwabistych kędziurów (o pajęczyno, w której trzepoce się moje serce!).

Rzuciłem się do stóp jej i wyciągnąłem ramiona; by ją utulić, tę małą nowo odzyskaną kochankę. Ale ona wzruszyła ramionami i rzekła oschle i pogardliwie: — Wstań, nie chcę cię widzieć u moich nóg! Serce moje oddam innemu. A ty sobie pójdziesz ode mnie! Na cóż zda mi się kochanek, który nie widzi gwiazd odwiecznych, nie jest poetą i nawet nie jest milionerem?!

(Tłumaczyła Et.)

CATULLE MENDES.

## Złość ukarana.

Pewnego wieczoru, gdy pedziłem do niej, do tak gorąco umiłowanej kochanki, dusza moja była dziwnie zła.

Na zakręcie wąskiej uliczki ujrzałem przez małe zakratowane okienko starca, który drżącymi palcami liczył złoto. Nie dbałem o nie, nie pragnąłem go posiadać, byłem spadkobiercą mego stryja maharadży bogatszego od wszystkich królów świata, ale zirykowało mnie to... Nudziło mnie to monotonne liczenie, nie chciałem słuchać brzęku dukatów, które świeciły w żółtej dłoni lichwiarza.

Wszedłem więc do jego sklepu, odepchnąłem wystraszonego starca, porwałem skarb i uciekłem.

Gdy znalazłem się na drugim zakręcie ulicy cisnąłem złoto w otwartą paszczę kanału.

I poszedłem.

W jednym z ogrodów przedmieścia, schowany w zielonej gęstwinie olbrzymich drzew, śpiewał słowik. Śpiewał głośno, a serce moje cisnęło się z nienawiści. Nie za-

drościłem mu — byłem poetą, śpiewałem więc sto razy piękniej, niż wszystkie słowiki świata, ale zirykowało mnie to... Nudziła mnie ta monotonna melodia, ten szloch maleńkiego śpiewaka, ten bezprzedmiotowy zapal miłosny i wpałem do ogrodu, wdrapałem się na drzewo i pomiędzy gałęziami ścisnąłem pięść moja pochwyliła słodkiego piewca miłości. Schwyciłem go za gardło i ścisnąłem, nie tak bardzo, by go zabić, ale tak bardzo, by mu zupełnie i na zawsze uniemożliwić śpiew.

Uciekłem.

Gdy znalazłem się za miastem, zauważyłem małe cyganiatko, które leżąc na murawie wpatrywało się zachwyconemi źrenicami w strop niebieski i w korowód wiecznych gwiazd, które zdawały się dawać znaki maleńkiemu ziemskiemu włóczędze.

Nie byłem o niego zazdrosny — gdyż dusza moja, dusza poety widziała zawsze nieskończone szlaki gwiazdne, ale zirykowało mnie to...

Nudziła mnie ta jego kontemplacja, ten zachwyty i marzenie, które widniało w jego źrenicach. Porwa-

łem za ostry kamień i cisnąłem w jego źrenice, by nie mógł patrzeć w niebo.

Potem się uspokoiłem.

Ujrzałem bowiem różowy odblask lampy mej ukochanej, jak zorzę, która zwiastowała mi ukochanie i szal.

Gdy stanąłem przed nią umiłowaną i porwałem ją w ramiona, rzekłem drżącym głosem: — O pozwól, bym ucałował płomiennie złoto twych spłotów, pozwól by usta moje dotknęły tej kaskady jedwabistych płomieni!

Wła ukochana moja nie posiadała już złotych promieni na swej głowie. Ukochana moja była siwa!...

— Mów do mnie! — jęknąłem — mów, niech słodki głos twój pocieszy ma duszę...

Ale ukochana była niema, nie przemówiła do mnie i tylko rączka jej podniosła się bezradnie.

— Spójrz na mnie! — wołałem — czy twe są mi stropem niebieskim gwiazdami i wszystkim co jest piękne na niebie!

Ale ukochana spójrzała na mnie martwymi oczami i zrozumiałem, że była ślepa.

Gdy zrozpaczony rzuciłem się do stóp jej, mała dziewczynka, która kryła się wśród bukietu na nocnym stoliku mej ukochanej sfrunęła na ramie me i szepnęła mi do ucha: — Nie powinieneś się dziwić, że spotkała cię taka przygoda! To odwet za trzy zbrodnie, które popełniłeś bez przyczyny żadnej, wyłącznie pod nakazem twego złego i kapryśnego serca. Ukochana twa straciła wzrok, głos i złota swa aureole i nie odzyska ich dopóki nie naprawisz swych zbrodni!

— Naprawię wszystko! — zawołałem.

Powróciłem do małego cyganiatka, które ślepymi źrenicami wpatrywało się w próżnię i rzekłem mu: — Dlatego, że zgasiłem źrenice twe, daję ci wszystkie moje wizje promienne i korowody gwiazd, które błyszczą w mych sonetach!

Pobiegłem do ogrodu i odszukałem drzewo, na którym biedny słowik nie podnosił już głosu.

— Dlatego, że zabrałem ci śpiew dlatego, że zamilkł na zawsze czyny rytym mych wierszy i słodki słodki głos twój, oddaję ci dźwię-



## Wiadomości bieżące.

## W sprawie kanalizacji.

(b) Komisja radziecka dla spraw kanalizacji opracowała już program prac najbliższych, oraz uzgodniła dotychczas przeprowadzone w tej dziedzinie prace. Na najbliższym posiedzeniu komisji wygłosi w tej sprawie dłuższy referat wiceprezydent Województwa.

## O bruk na Bałutach.

(b) Magistrat zaalarmowany strasznym stanem bruków na Bałutach, gdzie np. ulica Ceglana przedstawia sobą obraz nędzy i rozpacz.

Sprawa znalazła się w wydziale budowlanym, a następnie na posiedzeniu magistratu, który postanowił wyasygnować 100 milionów marek na wykonanie robót brukarskich na ul. Ceglanej.

## O bocznice kolejowa dla przemysłowców.

(b) Jak już donosiliśmy, przemysłowcy łódzcy zwrócili się do magistratu w sprawie budowy bocznicy kolejowej od stacji Karolew. Sprawę tę referował w magistracie ławnik Folkierski, przyczem okazało się, że bocznica ta przecinałaby jedną z ulic.

Ostatecznie magistrat postanowił załatwienie tej sprawy wstrzymać do czasu skomunikowania się z wydziałem robót miasta.

## Oryginalna propozycja.

(b) Hurtownia mleczarska J. Kozanckiego zwróciła się do magistratu o przyznanie jej stałej zaliczki w kwocie 30 milionów marek za dostarczanie mleka. Po referacie ławnika Joela magistrat na swym posiedzeniu prosił te odrzucić.

## Z domu wychowawczego.

(b) Kuratorium domu wychowawczego dla młodzieży przy ulicy Cmentarnej zwróciło się do delegacji wydziału opieki społecznej w sprawie biblioteki fachowej dla wychowawców, uczących się rzemiosła. Wydział opieki społecznej zwrócił się do magistratu, który kwestję tę omawiać będzie na najbliższym posiedzeniu.

## Z biblioteki publicznej.

(b) W miejskiej bibliotece publicznej oddana została do użytku czytającej publiczności druga sala, licząca 24 miejsca. Znajdujący się w tej sali dotychczas księgozbiór trzeciej wypożyczalni książek dla dzieci został przewieziony do szkoły nr. przy ul. Zagajnikowej. Obecnie czytelnia biblioteki publicznej liczy razem 74 miejsca.

## Nowy przewodniczący komisji lekarskiej.

(b) Jak wiadomo, przy magistracie znajduje się komisja lekarska, jako ciało opiniodawcze w sprawach leczniczych w działalności wydziału zdrowotności publicznej.

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady lekarskiej, przyczem na przewodniczącego wybrany został jednogłośnie dr. Ign. Watten. Przewodniczącym zaś rady sekcji do walki z gruźlicą wybrany został na miejsce dotychczasowego przewodniczącego dr. Szwaiga wiceprzewodniczącym zaś dr. Garliński.

## O domy dla oficerów.

(b) Władze wojskowe poczynają starania, celem budowy domów oficerskich zwracając się do województwa z prośbą oddania im jakiegoś placu.

W odpowiedzi p. wojewoda Rembowski zakomunikował generałowi Majewskiemu, że na terenie Łodzi niema placów państwowych, nadających się pod budowę domów wojskowych.

W celu wyjaśnienia tej sprawy i zapoznania się z sytuacją terenową Łodzi (zgodnie z wnioskiem dowódcy okręgu, wyznaczono konferencję, na której obecni będą przedstawiciele władz.

## Wpłacanie podatku obrotowego.

Dzisiaj upływa termin wpłacania podatku obrotowego, pierwszeństwa raty za pierwszy półrocze 1923 r.

Wszyscy płatnicy otrzymali już nakazy płatnicze, wobec czego pierwsza rata winna być do poniedziałku wpłacona.

W razie niewpłacenia pierwszej raty, następuje przymusowe ściąganie należności przez komornika z dodatkami 10 proc. tytułem kary za zwłokę, zaś terminy dalszych 2-ech rat pozostała nadal w mocy.

Również w poniedziałek upływa termin wpłacenia zaliczki podatku obrotowego za miesiąc wrzesień.

Komisja odwoławcza, rozpatrywać będzie skargi przeciwko wymiarowi podatku w najkrótszym czasie, jeszcze w tym miesiącu. (bip.)

## Określenie wzrostu drożyzny.

## Delegacja wyjechała do Warszawy.

(b) W związku z żądaniem przedstawicieli robotników w komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania, aby zmienić dotychczasowy system obliczeń, jako nie odzwierciedlający rzeczywistej zmiany kosztów, w dniu wczorajszym naradzali się w inspektoracie pracy: przewodniczący komisji dr. Skalski, inspektor pracy Wyrzy-

kowski, prezydent Cynarski i p. Rosset.

Postanowiono zwrócić się do inspekcji do głównego urzędu statystycznego i w tym celu dziś rano wyjechali do Warszawy dr. Skalski i p. Rosset.

Posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek o godzinie 6 wieczorem.

## Łódzka N. P. R. żąda ustąpienia rządu.

(b) W lokalu związku „Praca” odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, poświęcone wyłącznie sprawie drożyzny.

Jako referenta wystąpił p. Kazimierzczak, który w dłuższym przemówieniu wskazywał, iż szalejąca obecnie drożyzna jest skutkiem

rządów obecnej większości, podczas których obszarnicy i kapitaliści z bogactwami i kapitałami i inteligencją.

Po dłuższej dyskusji uchwalono domagać się ustąpienia obecnego rządu.

## Energiczna walka z paskarstwem

## Wyrok sądu na paskarzy.

(b) Jeszcze w dniu 21 sierpnia r. b. referat walki z lichwą przy komisariacie rządu zatwierdził nową kalkulację cen chleba, przyczem piekarze zobowiązani byli wypiekać chleb po 21 tys. mk. za bochenek.

Po kilku dniach mąka w handlu staniała, wobec czego referat walki z lichwą ustanowił nową cenę chleba na 18 tys. mk.

Piekarzom się to nie spodobało i zdzierali dalej skórę z obywateli wobec czego referat walki z lichwą po przeprowadzeniu rewizji oddał kilkudziesięciu piekarzy pod sąd dla spraw o lichwę.

Sprawy te znalazły się na wotum sądu, przyczem sędzia Roszkowski skazał piekarzy Fran-

ciszka Krusza, Brzezińska 68, Marcina Stawickiego, Fabryczna 7, Ruchle Sederowicz, Zgierska 38, Walentego Dyderskiego, Sosnowa 7, Józefa Biskupskiego, Killińskiego 132, Szmula Goldberga, Fabryczna 3, Ajzyka Łajba Jakubowicza, Zgierska 40 i Marjana Borowicza, Zakatna 45 wszystkich na zamknięcie w więzieniu na 1 miesiąc i po miljonie marek grzywny, a Juliusza Reznera, Killińskiego 128 na 2 tygodnie aresztu i milion mk. grzywny.

Wszystkie wyroki mają być ogłoszone na koszt skazanych w 2 miejscowych dziennikach.

Jako środek zapobiegawczy skazani złożyli po 10 milionów mk. każdy.

## Jak sprzedawane będą zarekwirowane produkty.

(b) Sprawa zasekwestrowanych podczas obław produktów była rozpatrywana znów na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego. W pierwszym rzędzie postanowiono przekazać rozdział produktów jedynie wydziałowi handlowemu przy magistracie, który rozdzieli je między kooperatywy i sklepy miejskie.

Co do cen, po których sprzedaż tych artykułów odbywać się będzie, to postanowiono, iż obowiązować będą ceny rynkowe w dniu sprzedaży.

W ten sposób los zasekwestrowanych artykułów pierwszej potrzeby zostanie rozstrzygnięty i jeszcze w bieżącym tygodniu rozpocznie się sprzedaż tych artykułów.

## Dozorcami źle się dzieje.

## Do rządu nie mają zaufania, lokatorzy nie mogą, a właściciele domów nie chcą płacić.

W dniu wczorajszym w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych odbyło się zebranie ogólne dozorców domowych.

P. Brzeziński, wyjaśniając sytuację obecną oświadczył, iż dotychczas delegacji żadnej do Warszawy nie wysyłano, gdyż od obecnego ministra pracy, jak i całego rządu, dozorczy nie mogą się niczego dobrego spodziewać.

W dalszym ciągu przemówienia referent wyjaśnił, iż właściciele nieruchomości, mimo nacisku ze strony inspektora pracy, nie chcą się zgodzić na rozwiązanie zatargów z dozorcami domów ostatnich trzech kategorii.

Następnie przewodniczący zakomunikował zebranym, iż zarząd na ostatnim swym posiedzeniu postanowił, aby wobec spadku waluty, dozorczy pobierali za otwarcie bramy 10 tysięcy mk.

W dyskusji nad tym komunikatem dozorczy wskazywali, iż nie wszyscy lokatorzy płacą nawet 3 tysiące marek.

a p. Brzeziński oświadczył, że zarząd postąpił nieprawie, uchwalając nową stawkę bez porozumienia się z towarzystwem „Lokator” i że winien był porozumieć się z dozorcami.

Ostatecznie postanowiono nowej stawki nie uchylać i pozostawić wolną rękę każdemu z dozorców.

Jako ostatni punkt omawiano sprawę podwyżki zarobków o 1000 proc.

W sprawie tej referent oznajmił, iż otrzymał zaproszenie na ponowną konferencję do inspektoratu pracy i że

należy czekać na wynik tej konferencji.

Po dyskusji nad tą sprawą uchwalono, że

o ile na konferencji tej do porozumienia nie dojdzie, dozorczy przystąpią do strajku,

którego termin wyznaczy ogólne zebranie.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią usługę naszemu nieodżałowanemu mężowi, ojcu, teściowi i dziadkowi

B. P.

## Rubinowi Guttmanowi

składamy serdeczne podziękowania

Rodzina.

## Czy słuszny wniosek, a przede wszystkim czy słuszna uchwała.

(b) Na posiedzeniu rady miejskiej podczas uchwalania paragrafu dla państwowego gimnazjum rozwojowego, radny dr. Szwejk zgłosił wniosek, aby rada miejska zwróciła się do władz szkolnych z żądaniem, by w szkołach traktowano żydów narówni z innymi narodowościami.

Wniosek ten rozpatrywała onegdaj komisja dla spraw ogólnych i po dłuższej dyskusji większością głosów wniosek odrzucała.

## Pasek magistracki.

(b) Na posiedzeniu magistratu ławnik wydziału zdrowotności publicznej p. Joel referował sprawę podwyższenia opłat za przewóz chorych, za ubieranie zwłok w prosektorium miejskim, za sekcje oraz opłat w zakładach kąpielowych. Wniosek swój p. Joel motywował wzrostem wszelkich kosztów administracyjnych, wobec czego magistrat nowe opłaty zatwierdził.

## Echa sprawy Pilcera

(b) Przed kilku dniami referent prasowy magistratu przosił w biuletynie prasowej miejskiej dotychczasowy wyrok komisji dyscyplinarnej w sprawie b. dyrektora zarząd miejski p. Pilcera.

Ponieważ punkt 11 regulaminu komisji dyscyplinarnej zezwala na ogłoszenie wyroku jedynie w porozumieniu z komisją, ta ostatnia zgłosiła zrzeczenie się mandatu.

## Sekwestrafor w fabryce

(b) Już od dłuższego czasu fabryka „Zilberstejna, Kans i Ska” systematycznie wymawiała pracę robotnikom na 2 tygodnie, lecz fabryki nie zamykała. Ostatnio jednak po wypowiedzeniu na 2 tygodnie fabrykę zamknięto, a to z tego powodu, iż współwłaściciele fabryki wytoczyli sobie nawzajem sprawy sądowe. Kwestją tą zajął się na posiedzeniu swym sąd handlowy i zamianował sekwestratora, celem utrzymania majątku firmy w pełni aż do ostatecznego załatwienia tej sprawy na drodze sądowej.

Robotnicy jednak zwrócili się do inspektora pracy celem uzyskania odszkodowania za pozbawienie pracy w obecnych ciężkich czasach. Na zasadzie zażalenia robotników inspektor pracy p. Kufczkowski sprawę zbadał i znalazł, że powodem zamknięcia fabryki nie była jakaś wyższa siła, lecz jedynie spór między właścicielami. Również ustalił p. inspektor, że firma posiada gotówkę na prowadzenie fabryki, jak również surowiec. Wychodząc z założenia, że zatarg nie powinien być powodem do pozbawienia pracy robotników, p. inspektor wezwał na konferencję współwłaścicieli firmy i sekwestratora i po wyjaśnieniu im motywów wyjaśnił, że ponieważ nie można zmusić właścicieli do uruchomienia fabryki, winni robotnicy otrzymać jednorazowe odszkodowanie.

Po dyskusji współwłaściciele zgodzili się na wypłacenie każdemu robotnikowi jednorazowo 4 miliony mk.

## Robotnicy w fabryce Krusze i Ender otrzymali zapomogę.

(b) Z powodu wciąż wzrastającej drożyzny, robotnicy w fabryce Krusze i Ender w Pabjanicach zwrócili się do administracji fabryki z żądaniem podwyższenia zarobków, niezależnie od podwyżki, uzyskanej według orzeczeń komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania.

Ponieważ administracja fabryki nie dała robotnikom ostatecznej odpowiedzi, we wtorek druga zmiana już nie przystąpiła do pracy, a onegdaj wybuchł strajk we wszystkich oddziałach fabryki.

W związku z tem odbyła się narada zarządu fabryki, podczas której uchwalono dać robotnikom jednorazową zapomogę, w postaci 5 korcy kartofli, 5 kg. maki pszennej, 3 centnary węgla i 6 pudów drzewa.

Po zakomunikowaniu tej decyzji robotnikom, o ostatnim wyroku do pracy.

## Akcyza od spirytusu zostanie podwyższona.

(b) Od 15 października podwyższona zostanie akcyza od spirytusu, a mianowicie 200 tys. mk. od litra. Z powodu ustanowienia nowej akcyzy ministerjum skarbu polecił wstrzymać rozlew spirytusu w fabrykach do 15 b. m., i z tegoż względu wszelkie rozlewale wstrzymały sprzedaż wódek.

## O pobożnych rzemieślników.

(b) Na posiedzeniu magistratu dłuższa i ożywiona dyskusja wywołał referat ławnika Kruczkowskiego, dotyczący wprowadzenia nauki religii w miejskiej szkole zawodowej dokształcającej.

Mówcy, przeciwni temu projektowi, wskazywali, iż słuchaczami kursów są ludzie dorośli, którym nie można narzucać nauki religii przy otrzymywaniu wykształcenia zawodowego.

Większością głosów magistrat przychylił się do wniosku ławnika wydziału oświaty i postanowił naukę religii w tej kategorii szkół prowadzić.

## Teatr i muzyka.

## Teatr miejski.

Dzisiaj po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z repertuaru (z powodu wyjazdu p. Solskiej) — „W obliczu śmierci” i „Ubiż się nareszcie”.

Jutro po raz ostatni dla zrzeczeń po cenach znizowanych „Czarownica” z p. Solską.

W środę premiera rozgłośniej sztuki Andrejewa p. t. „Ten którego biją po twa rzy”. Interesująca nowości ukazać się ma w pięknej szacie dekoracyjnej i kostiumowej w wykonaniu większości zespołu.

## Zwolnienie od podatku miejskiego.

(b) Na ostatnim posiedzeniu magistrat rozpatrywał sprawę zwolnienia od podatku teatru miejskiego w wysokości 10 pr. Magistrat przychylił się do prośby teatru i zwolnił go od podatku miejskiego, pozostawiając jednak nadal składkę na budowę nowego gmachu teatralnego.

Na przedostatnim swym posiedzeniu magistrat omawiał sprawę zwolnienia od podatku miejskiego paranków ludowych, urządzanych przez Łódzka Orkiestrę Filharmoniczną. Po dyskusji uchwalono te paranki ludowe zwolnić od tego podatku.

## Tydzień akademika na terenie pow. łaskiego.

Z inicjatywy starosty pow. łaskiego, p. Aleksandra Stupczyńskiego, został zorganizowany w tutejszym powiecie centromiędzy na powiat łaski, dla popierania akcji mającej przynieść z pomocą materialną młodzieży studijującej na naszych wszechszkołach.

Centralny komitet w skład którego weszli pp. Kruszyński Józef, inż. Gałaska, Bielski, Pawłowski, Brzeziński, Kiełkowski, inż. Gałaska, Zajdowa, Wojda, Łazarski, Tarnawski, Rembek, Byliński, Kępn, dyrektor Porebski, Martynowski Ritter, Durański, Radzik, prace swą podzielił na sekcje, których powstało 7 a to: 1) sekcja propagandy, 2) funduszów, 3) artystyczno-dramatyczna, 4) zabaw i koncertów, 5) rautowa, 6) nalepek, 7) kwiatka.

Sekcje pracują gorliwie, a każda z właścicieli sobie inicjatywa.

W gminach wiejskich i osadach rozszerzano propagandę przez rozdanie odezw pamiennych, wzywając całą ludność do wspólnej i ofiarnej pracy.

Na terenie m. Pabjanic zawiązał się komitet Tygodnia akademika w łączności z komitetem centralnym.

Skład komitetu pabjanickiego tworzą: pp. dr. Eichler, Jankowski—prezydent, Ozóg, Gryzel, Kanenberg, Gliński, Lipski, Papiński, Mazur, Szefer i Loth.

Praca ogólnie się w sekcjach, których powstało 8, a mianowicie: 1) finansowa, 2) zbierania ofiar, 3) nalepek, 4) kinematograficzna, 5) sportowa, 6) sprzedaż rabatowa, 7) koncertów i zabaw, 8) śpiewacza.

Zanal, z jakim przystąpiono do zamierzonego przedsięwzięcia daje tu miła nadzieję, że rezultat nie chybi celu i przekonujemy, że społeczeństwo nasze zdaje sobie doładnie sprawę z ważności tej chwili i pięknej kwestii studijującej biednej młodzieży na wyższych uczelniach.

W końcu nie od rzeczy będzie podnieść zainteresowanie przedstawicieli przemysłu pabjanickiego, którzy z niewidzielną dotychczas sympatią do sprawy tej się odnoszą.



# Jak Łódź obchodziła uroczystość Komisji edukacyjnej.

Dzień 13 i 14 października był dla Łodzi uroczystym świętem, obchodzonym zarówno przez sferę nauczycielską, jak i rzeszę młodzieży szkolnej — świętem szkoły i oświaty polskiej.

W dniu 13 października odbyły się we wszystkich szkołach pogadanki o znaczeniu działalności Komisji Edukacyjnej i jej twórców, a o godz. pół do czwartej po obiedzie w teatrze miejskim odegrany został „Fantazy” Słowackiego, po przedzono prelekcja członka komitetu inspektora szkolnego.

O godz. 8-ej w szczególnie wypełnionej sali Filharmonii zebrał się przedstawiciel władz z wojewodą Rembowskiem na czele, przedstawiciele duchowieństwa z bisk. Tymienieckim, reprezentanci wojskowości z zastępcą D.O.K. IV gen. Pachuckim i mjr. Walauskim, przedstawiciele kuratorium O.S.L. z wizytatorem Czapczyńskim, Kernem, Grabińskim i Śliwińskim, reprezentanci samorządu ze starostą Remiszewskim oraz komisji powszechnego nauczania z p. J. Zalewskim.

Uroczystą akademję zagał biskup Tymieniecki, który wskazał na znaczenie Komisji Edukacyjnej jako czynnika pracy kulturalno-twórczej, obok którego równorzędnym czynnikiem była Konstytucja 3 Maja.

Następnie chóry mieszane tow. „Lutnia” i tow. handlowców odśpiewały „Bogu Ródzica” i „Gaude Mater Polonia”, poczem prof. Lewandowski odegrał na fortepianie skomponowaną przez siebie fantazję.

Następnie odśpiewała kilka pieśni Karłowicza, Noskowskiego i Żeleńskiego p. prof. Comt-Wilgocka, której nader umiejętnie akompaniował prof. Sikorski.

Nawiązując działalność Komisji Edukacyjnej do obecnych reform w szkolnictwie wygłosił obszerny przemówienie wizytator Tadeusz Czapczyński, zamykając w niem syntetyczną całość działalność Komisji na tle prądów oświatowych 18-go stulecia.

Prelegent omówił na wstępie stosunek społeczeństwa do pracy kulturalnej w przeszłości, do której zasadniczo mało przykładano znaczenia.

Dopiero wojna światowa przekonała społeczeństwo polskie, że tylko równowartość wysiłków we wszystkich dziedzinach podołać może dziejowym zadaniom, jakie naród na swych barkach dźwiga i w tych właśnie okolicznościach wykuwał instynkt narodowy wolności i dlatego, pracy kulturalnej za wdzieczamy wewnętrzną organizację.

Na żadnym polu nie było tak łatwo nawiązać nici tradycji, bo w dziejach Polski mało jest idej, któreby były tak głęboko pomyślane i na tak daleką obliczoną metę, jak hasła rzucone przez Komisję Edukacyjną.

Komisja Edukacyjna, jako jedno z naczelnych swych hasel wysunęła nawiązanie kontaktu z zagranicą i w ten sposób nawiązane zostały stare, bo datujące się z 15 i 16 wieku węzły.

Stąd więc wynika olbrzymia wiedza fachowa i odczytanie twórców Komisji Edukacyjnej, i dlatego działalność ich była ostatnim wyrazem zagadnień oświatowych wieku oświecenia, jakkolwiek pod wieloma względami poszli oni dalej i stworzyli odrębny dostosowany do psychiki narodu system nauczania.

Z tych więc i z wielu innych względów punktów stycznych w dzisiejszym szkolnictwie jest bardzo dużo.

Komisja Edukacyjna miała bardzo szeroki zakres działania i wyraźnie zakreślony cel humanitarny i użyteczny, gdyż chodziło o wychowanie typu obywatela polaka.

Komisja poraz pierwszy wprowadza nowe metody w szkolnictwie, gdzie zaczęto się liczyć z psychologią dziecka i gdzie oparto się na poglądowej metodzie wykładu.

Zasady ustalone przez komisję edukacyjną i cel jaki jej twórcom przyświecał dzisiaj jeszcze można zastosować jeżeli chodzi o problem wychowania obywatela.

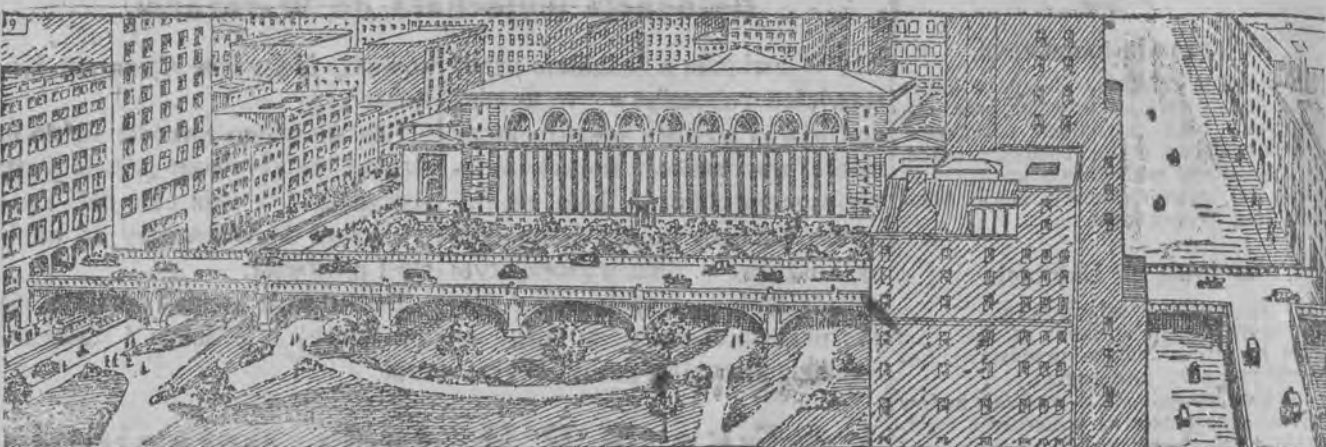
Również i linia wyznaczona przez komisję edukacyjną może być dzisiaj dalej snuta, bowiem komisja poraz pierwszy wprowadziła poglądową, eksperymentalną, pracowniczą i poraz pierwszy rozłożyła opiekę nad życiem poza szkolnym dzieckiem.

Wprowadzono również do szkół nauki społeczne i zajęto się ułożeniem niezbędnych książek.

Jedynym z bardzo ważnych zagadnień jakie komisja wysunęła była sprawa oświaty wśród ludu i hasło to znalazło może dzisiaj do piero dokładne zrozumienie a do wodem tego zrozumienia dążenie do oświaty powszechnej.

Działalność komisji edukacyjnej była ofiarna i wielką a dlatego uznanie i część jakie dla twórców jej mieć winniśmy nęma w sobie nie z małosłownego narodowego sentymentu, gdyż jest to tylko uznanie dla zapału niewielu ludzi, którzy ogarnęli jedną myślą ugruntowaną na ścisłej wiedzy dali narodowi swemu dzieło wiekopomne.

# Kilkupiętrowe ulice.



Nadzwyczaj ożywiony ruch samochodowy w Ameryce, zmusza tamtejsze władze miejskie do stosowania środków zapobiegawczych i regulujących. Według „Scientific American”, naukowo-budowlana komisja zajmuje się rozpatrywaniem planu, który, jako projekt istniał już w Niemczech przed 25 laty.

Plan ten ma na celu przeprowadzenie wielopiętrowych ulic.

Powyższa ilustracja przedstawia w ten sposób przeprowadzoną ulicę f Manhattan.

Wiadukt, zbudowany w kształcie mostu przecina domy na wysokości i piętra.

Do wiaduktu z poprzecznych ulic prowadzą węzownice. Wiadukt służy wyłącznie do ruchu samochodowego, podczas gdy ruch ciężarowy i konny, kierowany jest przez dolną kondygnację ulicy.

Tego rodzaju wiadukty, zbudowane naksztali wiaduktów kolejki nadziemnej istnieją w New Yorku między 5-tą a 6-tą Avenue oraz między Harlem River i Chrystie Street.

Na ulicach, gdzie zbudowanie podobnych wiaduktów byłoby utrudnione, chcą ruch pieszy skierować na arkady.

Po prelekcji tej wypowiedzianej w nadzwyczaj pięknej polszczyźnie chóry żeńskie mieszane odśpiewały kilka piosenek, poczem przy fortepianie zasiadł prof. Lewandowski, który odegrał nokturn Szopena, a następnie p. prof. Comt-Wilgocka odśpiewała kilka pieśni i uroczystość zakończoną została popisem chóru mieszanego.

W dniu wczorajszym odprawione zostało w katedrze uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Tymieniecki, a następnie o godz. 11 rozwinął się pochód wzdłuż ulicy Piotrkowskiej do Placu Wolności, w którym brały udział szkoły, duchowieństwo, cechy, wojsko, przedstawiciele instytucji państwowych, społecznych i komunalnych.

O godz. 6 wieczorem w sali Geyera (Piotrkowska 225) urządzony został obchód dla szerokiej warstw, a w następnych dniach również projektowany jest cały szereg takich obchodów.

Łódź, miasto pracy i wyteżonej energii umysłowej i fizycznej godnie czci twórców demokratycznej szkoły polskiej.

(PAP.)

## O wyższą uczelnie w Łodzi.

W środe, wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja złożona z prezydenta Cynarskiego, biskupa Tymienieckiego i wizytatora Czapczyńskiego, która zwróci się do sfer rządowych i przedłoży postulaty Łodzi w kierunku jaknajszerszego utworzenia wyższej uczelni.

# PIĘKNO CIAŁA.

Tysiące lat dzieli nas od starożytności, jej kultu i wrażliwości na wszystko co piękne. Tysiące lat nie były w stanie zniszczyć tęsknoty za tą promienną, wszechstronną, idealną epoką i nie zdradzały ideału, który ona stworzyła.

Czy jestem piękna? pytała Afrodyte. Czy jestem piękna powtarzała za nią ładne boskie i ziemskie kobiety. Tak czyniła powlewna Psyche i słodka Hebe i wojownicza Diana. Tak samo pytała promienna Pallas, czerstwa Ceres i piękna Juno.

Jeżeli mężczyzna jest wcieleniem ducha siły, to kobieta jest wcieleniem ducha piękności, a piękność zawsze i wszędzie odnosi zwycięstwo nad siłą.

U stóp piękności klekał pogromca lwów Herakles, a Luna niepomna na swe śluby zerwała się w objęcia Endymiona.

Gdy po tysiącach lat zapomnienia otwarto komnaty pogrzebanej pod gruzami Pompei, znaleziono tam lusterka, słodki, szminki, perfumy, szczypteczki i wszelkie inne przybory niezbędne do utrzymania piękności.

Czas jednak zerwać już z bezmyślną rutyną i obejrzeć się za innymi wzorami, któreby bardziej odpowiadały wymaganiom higieny i prawdziwej piękności.

Za wzór mogłyby nam służyć kobiety Sparty, które nie nasładując zmiewieściami, obyczajów w schodu, wynalazły proste i skuteczne sposoby podnoszenia piękności.

Brały one od najmłodszej młodości udział w ćwiczeniach młodzieńców, w biegu, rzucaniu dyskiem, w gimnastyce i mbotaniu kopli. Po dziś dzień podziwiamy cudne kształty spartańskich kobiet i dziewczec.

Dlatego też spartanka była jedyną grecką kobietą, która posiadała te same prawa jak jej mężczy współobywatele, zajmowała wszędzie należne jej miejsce i była dumna, gdyż była matką mężczyzn. Jest to wprost zadziwiające, jak nasze obecne wymagania zgadzają się z zasadami Sparty.

I my dążymy do harmonijnego rozwoju wszystkich części ciała pod wpływem światła, słońca, powietrza i wody.

I my uważamy za obowiązek swój dołączenie do długiego łańcucha istot ludzkich, istot zdrowych, silnych i pięknych. I my patrzymy w przyszłość i pragniemy zachować rodzaj ludzki w całym pięknie jego lat młodzieńczych.

Jakie to dawne już czasy, czasy pruderi i fałszywych poglądów na moralność! Gdzież są kobiety „małego wzrostu, szerokich bioder, wąskich ramion i krótkich nóg”, które tak wyszydzał Schopenhauer.

Dzisiaj każda istota ludzka może być silna, piękna i smukła!

Może i powinna być! A droga do tego ideału, są sporty! — Sport — to kryjka siły, zdrowia i piękności!

Wdrążmy więc z plecakiem na plecach, pędźmy na kole, pędźmy pieszko! Poświęćmy parę godzin dziennie dla tenisa, golfa, piłki nożnej i gimnastyki! Pływajmy, dosiadałmy konia i wspinałmy się na wyżyny górskie!

Nie śledźmy pod płecem w zimie! Pamiętajmy, że łyżwy, narty i sanki, to lekarstwo na gnuśność i lenistwo zimowe.

Jeżeli mamy czas na pracę, to powinniśmy tak samo znaleźć czas na sporty, na odrodzenie i upiększenie naszego ciała. G. Br.

Polsko-Holenderska Fabryka Lampek Elektrycznych „PHILIPS” Spółka Akcyjna, WARSZAWA

**PHILIPS ARGENTA**  
Chroni wzrok. Żądać wszędzie.

HURTOWNIA WYDAWNICTWA I AGENTURA PISM „OSWIATA” WARSZAWA, Zgoda 5 poleca: kalendarze Marjańskie oryg. Miarki, bloki, kalendarze terminowe, ścianki po cenach hurtowych z uwzględnieniem mnożnika księgarskiego. 270-3. Specjalność firmy: Hurtowa dostawa pism na prowincję.

**Praktykant** do wstąpienia od zaraz do Składu Suchedn. F. Odlewów (Al. Kościuszki 39) **poszukiwany.** Zgłoszenia między 12-1 p. p. 15.61-2

**MIESZKANIA** 3 lub 4-pokojowego z wygodami **poszukuje natychmiast.** Zgłosić się do p. A. Dudowskiego, Cegielniana 43. 341-1

**Woźny,** umiejący czytać i pisać **poszukiwany** do Banku Handlowo-Przemysłowego w Łodzi, ul. Piotrkowska 74. Zgłaszać się osobiście do Banku. 538-1

**Ogłoszenia drobne**

**Nauka i wychow.** (Wyraz 2000 mk.) poszukuje wychowawczyń-bony. Kamienna 11, m. 1. 388-5-n

**Chętna, korekta** spondencji, stenografii, pisania na maszynie uczy szybko. Lubiński, Piotrkowska № 79. 141-5-n

**Kupno i sprzedaż** (Wyraz 2000 mk.) kupuję brylanty, biżuterię, zęby, Konstantynów. 7, Milich. 89-20-k

**Interesy handlowe** (Wyraz 2000 mk.) przedam sklep kolon-spożywczy kompletnie urządzony przytem mieszkanie. Wiadomość: Piotrkowska 280, m. 21, od 4-7. 251-5-n

**Zagubione dokam.** (Wyraz 2000 mk.) pramotka Chana i zgubiła tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Pabianicach. 49.5-z

**Dr. med. Z. Golc** Chor. skórne i wener. ul. Andrzej 3. Przyjm. od 11 do 1 i pół i 5 i pół do 8. 879-16

**Dr. Bolesław Kou** Choroby uszu, nosa gardła i chirurg. Godz. przyjęć 12-1 i od 4-7. Piotrkowska 113. Choroby skórne i weneryczne

**Dr. S. LEWROWICZ** Konstantynowska 12 od 9-1 i od 6-8. dla pań od 5-6 w. 523-16

**Dr. med. Zeligsonowa** Przyjmuje od 11 i pół do 3 i pół w niedziele i święta od 2-4. Ul. 6 Sierpnia 1. Choroby kobiece, skórne, i weneryczne (kob.) Usuwanie włosów na twarzy elektrycznie 865-6

**Samodzielny** buchalter bilansista z wyższym handlowym wykształceniem poszukuje odpowiedniej posady na wyjazd. Oferty pod „Wyjazd” 395-2

**Wykwalifikowana** Biuralistka biegła maszynistka z gruntowną znajomością stenografii niemieckiej oraz książkowości poszukuje od zaraz posady sub. „Stenografja” 397-2

**PLATERY.** Niklowane części samochodowe, powozowe, uprząż zniszczoną, oraz brzozy i żyrandole dające do odnowienia. Michlewicki, Łódź, Nawrot 1-a w podwórzu. 403-1

**PANNY** z dobrą swiadectwami do 6-letniego chłopczyka. Zgłaszać: Piotrkowska 47, front II piętro m. 1, między 10-12. 39-1

**Chętnie REUMATYZMU** urątownie być uwolnieni? od waszego **Tysiące już wyleczonych!**

Proponuję Wam do wzięcia **środek naturalny!**

Żadne lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki jest woda młota — przynosi oświecenie chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę napisać natychmiast, a wyślę Wam cennik bezpłatnie, a także i moją rekomendację. Zostaniecie nie tylko wyleczeni, nymi uwolnieni. 18258-8

**August Märzke, Berlin-Wilmersdorf Bruchsalenstr. 5 Abt. 683.**